Wyjście z koalicji rządzącej partii UDAR i Swoboda oraz podanie się do dymisji premiera Ukrainy Arsenija Jaceniuka świadczy o społecznej potrzebie przeprowadzenia w tym kraju wyborów.

Niestety wybory w obecnej sytuacji, kiedy państwo ukraińskie jest w stanie wojny z Rosją, nie są najlepszym rozwiązaniem. Wciąż nie wiemy, jak długo potrwa ten konflikt i czy zostanie on zakończony przed rozpoczęciem kampanii wyborczej. To wszystko świadczy o tym, że kondycja Ukrainy jest w bardzo złym stanie. Obawiam się także, że w przypadku tego konfliktu nie ma łatwych i dobrych rozwiązań.

[mc4wp_form id=”84″]

To, co dzisiaj dzieje się na Ukrainie, pokazuje, że klasa polityczna zdała sobie sprawę z tego, że okres ochronny już się dla niej zakończył, a realia polityczno-gospodarcze tego kraju są nieubłagalnie beznadziejne. Zauważmy chociażby, że mimo wszelkich zapewnień Zachodu Ukraina w konflikcie z Rosją pozostała osamotniona. Nikt, żadne państwo nie chce realnie wesprzeć Ukraińców w walce z Federacją Rosyjską.

Sytuacja gospodarcza Ukrainy też nie jest w najlepszym stanie. Możemy się tylko domyślać, że z przyjściem jesieni i zimy Rosja uruchomi swoją broń energetyczną, zakręcając kurek z gazem.

Wyjście z koalicji rządzącej obu partii to swego rodzaju ucieczka przed konsekwencjami. Ktoś będzie musiał ponieść konsekwencje polityczne tak złego stanu państwa, a zauważmy, że opadł już ten entuzjazm społeczny związany ze zwycięstwem na Majdanie. To swoiste tchórzostwo i bezradność tych władz. To pokazuje, że Ukraińcy nie mają pomysłu na rozwiązanie swoich problemów.

[irp]

Źródło: Nasz Dziennik. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].